

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

DZIŚ W NUMERZE: Adamowiczowie wylądowali w Niemczech.
Zastrzelenie szefa sztabu S. A. Roehma.
Kusociński i Heljasz zwyciężyli w Berlinie.

Bracia Adamowiczowie w drodze do Warszawy

Przylot i odlot z Paryża

PARYŻ (PAT) — Dziś o godzinie 8 m. 32 samolot braci Adamowiczów „City of Warsaw” wystartował z St. Andre do Paryża.

Na lotnisko w Le Bourget samolot przyleciał o godz. 10.30. Lotników powitał ambasador Chłapowski imieniem rządu polskiego, przedstawiciele francuskich władz lotniczych z generałem Houdemodé'em i przedstawiciele prasy polskiej. Ambasador Chłapowski wygłosił serdeczne przemówienie, witając lotników. Wzruszeni lotnicy dziękowali przedstawicielowi Rzplitej za serdeczne słowa uznania a jednocześnie wyrazili podziękowanie pod adresem Francji i przedstawicieli społeczeństwa francuskiego za gościnne przyjęcie. Po uzupełnieniu zapasu benzyny i oliwy o godz. 12.23 bracia Adamowiczowie wystartowali z Le Bourget do Warszawy. Korespondentowi PAT-icznej lotnicy oświadczyli, że obecnie wybrali lot bezpośredni w linii powietrznej Trevir — Frankfurt n. M. — Drezno — Kalisz. Przed odlotem lotnicy otrzymali liczne depesze z kraju i Ameryki. Bracia Adamowiczowie zwrócili się do polskich władz lotniczych o wysłanie do granicy polskiej samolotu pilotującego, celem przyspieszenia lotu do Warszawy. Obaj lotnicy są w doskonałym usposobieniu i zadowoleni z przyjaznego przyjęcia w czasie lądowania na terytorjum francuskim. W odległości 400 km. od wybrzeży francuskich wpadli w burzę i mgłę, co zupełnie zaciemniło pole widzenia, 3 godziny lecieli w zupełnej ciemności. Na lądowanie zdecydowali się na chybił trafił, nie wiedząc, że znajdują się w departamencie Orne. Samolot przy lądowaniu nie doznał większych uszkodzeń, odpadło jedynie koło podtrzymujące ster. Naprawa dokonana została przy pomocy mechaników francuskich. Odjeżdżających lotników żegnali przedstawiciele francuskich władz lotniczych oraz prasy polskiej i francuskiej.

Daremne oczekiwania w Warszawie

WARSZAWA (PAT) — Na lotnisku na Okęciu oczekują przylotu braci Adamowiczów przedstawiciele władz lotniczych oraz liczne tłumy publiczności. O godzinie 18.40 z lotniska na Okęciu wystartowało na spotkanie 5 samolotów wojskowych. Do tej chwili (20.15) lądowanie jeszcze nie nastąpiło.

WARSZAWA (PAT) — Do godz. 20.45 lotnicy bracia Adamowiczowie do Warszawy nie przylecieli. Wedle wiadomości otrzymanych w porcie lotniczym na terenie kraju lotników nie widziano. W ciągu ostatnich kilku godzin kilkakrotnie wysyłano samoloty, które poszukiwały lotników. Samoloty te powróciły już na lotnisko, nie przynosząc żadnych wiadomości. Ostatnio wystartował jeszcze jeden samolot pilotujący.

Przymusowe lądowanie w Niemczech spowodu braku benzyny

LOTNICY I APARAT BEZ SZWANKU

BERLIN (PAT) — Wedle informacji policji lotniczej w Berlinie polscy lotnicy transatlantycy Adamowiczowie wylądowali dziś około godz. 20 w miejscowości Nedlitz - Thiemenberg, na wschód od miasta Krossten nad Odrą.

Korespondent PAT-icznej, po otrzymaniu wiadomości o wylądowaniu braci Adamowiczów w Nedlitz - Thiemenberg, połączył się niezwłocznie z tamtejszym urzędem gminnym, skąd otrzymał następujące szczegóły. Samolot wylądował z powodu braku benzyny. Aparat nie jest uszkodzony. Piloci czują się dobrze. Z powodu konieczności załatwienia formalności urzędowych lotnicy pozostaną noc w wspomnianej miejscowości i prawdopodobnie jutro polecą dalej. Władze lokalne zwróciły się do Berlina o instrukcje w związku z odlotem lotników polskich. Na pytanie korespondenta, gdzie lotnicy polscy przenocują, oświadczone mu, że prawdopodobnie zechcą nocować przy swoim aparacie.

W RZESZY NIEMIECKIEJ

Spisek szturmców krwawo zdławiony

Zastrzelenie Roehma bez sądu. Samobójstwo współpracowników Papena?

BERLIN (PAT) — Wiadomość o śmierci byłego szefa sztabu Roehma została odebrana ze strony urzędowej potwierdzona.

Dziś o godzinie 19.40 niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący

komunikat: Byłemu szefowi sztabu Roehmowi dano okazję do wyciągnięcia konsekwencji za jego zdradzieckie postępowanie. Ponieważ tego nie uczynił został zastrzelony.

Po rozbiciu spisku.

Dalsze egzekucje. — Papen ustąpi? — Powody rewolty.

LONDYN. (Pat.) Reuter donosi, że Berlin ma pozornie wygląd normalny ale bezustanny ruch gońców między urzędami wskazuje na gorącą działalność, jaka odbywa się za kulisami. Dzielnica Tiergarten została otwarta, również ruch kołowy w Wilhelmstrasse został otwarty, ale po całym mieście krążą silne patrole.

Gen. Blomberg odwołał stan wyjątkowy. Poza to Reuter donosi, że w godzinach porannych odbyły się dalsze egzekucje, m. im. miano rozstrzelać kilku funkcjonariuszów policji.

Wicekanclerz von Papen został zwolniony, ale nie wolno mu opuszczać mieszkania. Korespondent Reutera donosi, że po ostatnich wypadkach jest mało prawdopodobna rzeka, by wicekanclerz von Papen pozostał na swym stanowisku. Miejsce jego ma podobno objąć premier Goering.

Na uwagę zasługuje lojalność Reichswehry oraz policji specjalnej premiera Goeringa i doborowych oddziałów szturmców, którymi głównie Hitler posługiwał się w ostatnich wypadkach.

Egzekucje spotkały się na ogół z przychylnym przyjęciem. W kołach hitlerowskich uważają, że w ten sposób pozbawiono się niepewnych elementów.

Agencja Reutersa dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że przyczyną rewolty w Berlinie była przewidziana drakońska reorganizacja szturmców, która miała się rozpocząć po 1-ym

sierpnia, po upływie urlopów w szturmwkach. Hitler, Goering i Goebbels naradzali się całe dzisiejsze popołudnie w ministerstwie propagandy.

Dzisiejsza mowa młn. Goebbelsa nie zawierała rewelacyjnych momentów.

Oświadczenie, że zbuntowani szturmcowie mieli utrzymać kontakt z jednym z mocarstw spowodowało, że policja przeprowadziła rewizję w domu pewnej osobistości, która odgrywała ważną rolę w ruchu separatystycznym w Nadrenji.

Mimo pogłoski ustalono, że August Wilhelm, syn b. cesarza, nie miał nic wspólnego z rewoltą.

Obecnie kanclerz Hitler i min. Goebbels są całkowicie panami sytuacji i nie należy oczekiwać żadnych kontrakej.

Zapewnienia o wierności dla Hitlera.

BERLIN. (Pat.) Z całej Rzeszy nadchodzą od poszczególnych kierowników partii narodowo - socjalistycznej oraz grup S. A. i S. S. depesze na ręce kanclerza Rzeszy z zapewnieniem o bezwzględnej wierności okręgowych organizacyj narodowo-socjalistycznych.

Nowy minister



Nowy minister Rolnictwa i Reform Rolnych
Juliusz Poniąkowski.

Rozkazy, odezwy, samobójstwa...

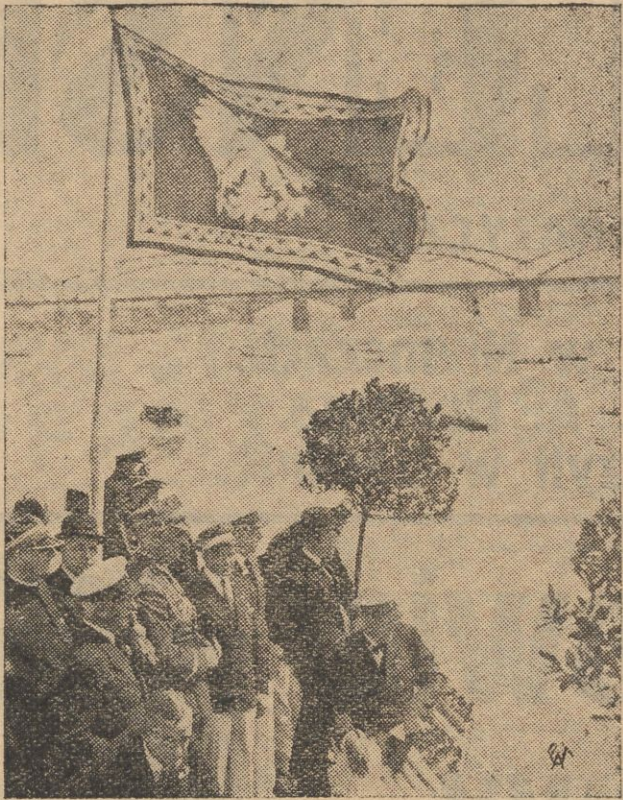
BERLIN (PAT) — Przewódca młodzieży hitlerowskiej Baldur von Schirach wydał odezwę wzywającą organizację młodzieży narodowo-socjalistycznej do zachowania wierności ideałom rewolucji hitlerowskiej.

Minister Reichswehry Blomberg wydał rozkaz do armji, w którym podaje, że wódz (Hitler) zdruzgotał buntowników. Armja, stojąca zdala od walk politycznych, będzie utrzymywała dobre stosunki z nową S. A., świadoma wspólnych celów. Stan alarmowy został wszędzie zniesiony.

Wedle obiegających pogłosek szef prasowy wicekanclerza von Papena von Bose popełnił miał samobójstwo, w chwili, gdy policja przeprowadzała rewizję w jego biurku urzędowym. Poza to mówią że również miał popełnić samobójstwo adiutant Papena von Tschirschky.

O północy 25 samochodów naładowanych szturmcami w hełmach stalowych i z karabinami maszynowymi przejechało przez Kurfuerstendamm. Wywołało to olbrzymie wrażenie. Dostęp do Wilhelmstrasse jest zamknięty.

Święto morza w Warszawie



W dniu Święta Morza Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków rządu przyjmuje z pokładu statku wielką defiladę na Wiśle.

Uroczystości morskie w Gdyni.

GDYNIA. (Pat.) Dzisiejsze uroczystości w Gdyni rozpoczęły się poświęceniem kamienia węgielnego bazyliki morskiej, którego dokonał ks. biskup morski Okoniewski w obecności Prezydenta Rzplitej, min. Floyar Reichmana, gen. broni Osin'skiego, gen. dyw. Orlicz-Dreszera, kontradmirałów Świrskiego i Unruga, wojew Kirtiklisa i innych przedstawicieli rządu, samorządu, stowarzyszeń i licznych rzesz ludności w liczbie ok. 30.000. Na akcie erekcyjnym podpisali się: Prez. Rzplitej, min. Reichman i całe otoczenie. Następnie odprawiono nabożeństwo, w czasie którego kazanie wygłosił biskup morski Okoniewski. Po mszy min. Reichman zabrał głos i podkreślił znaczenie morza dla mocarstwowego znaczenia państwa. Potem krótko przemawiał gen. Orlicz-Dreszer, dalej komisarz Gdyni Sokół.

Tenże komisarz Sokół podejmował w yacht-klubie Prezydenta Rzplitej śniadaniem. Po defiladzie przed Prezydentem nastąpiło poświęcenie kamieni węgielnych Ogniska Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz budynku nowych wodociągów miejskich. Na zakończenie odbyły się imprezy sportowe nad morzem pod Kamieną Górą.

GDYNIA. (PAT) Dziś o g. 17.30 w miejscu, gdzie zostało zbudowane pierwsze moło w Gdyni stanął 2 p. szwoleżów ze sztandarem. Po przyjęciu raportu przez inspektora armii gen. Orlicz-Dreszera odbyła się akcja łączność armii z morzem. Cały pułk na czele ze sztandarem wkroczył w wody Bałtyku, maszerując brzegiem, poczem gen. Orlicz-Dreszer przyjął defiladę pułku.

Nowi podsekretarze stanu



Nowomianowany podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu, Edward Werner.



Dotychezasowy podsekretarz Stanu w Min. Skarbu Wincenty Jastrzębski mianowany podsekretarzem Stanu w Min. Opieki Społecznej.

Heljasz i Kusociński zwyciężyli w Berlinie.

Wczorajszy start dwóch Polaków w zawodach lekkoatletycznych w Berlinie odnieśliśmy świetny sukces.

Kusociński wygrał w biegu na 5000 mtr. w czasie 14 m. 46 sek. 2) Danja 3) Niemcy 4) Czechy Koscak.

Hedjasz w kuli rzucił 15 mtr. 55 cm. zwyciężając wszystkich rywali.

Zaznaczyć trzeba, że Niemiec Bohmayer wyrównał rekord światowy na 100 mtr. — 10,3 sek.

Kondolencje po zgonie ś. p. min. Pierackiego napływają nieprzerwanie

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otrzymuje w dalszym ciągu liczne depesze i pisma z wyrazami oburzenia i głębokiego żalu po zbrodni dokonanej na osobie ś. p. Ministra Bronisława Pierackiego.

Do pism kondolencyjnych, nadsyłanych na ręce p. wiceministra Dolanowskiego przez różne organizacje społeczno-polityczne dołączane są teksty rezolucyj, postanawiających m. in. wprowadzenie wśród członków tych organizacji żałoby na przeciąg ośmiu dni. Przez organizacje te zwoływane są również specjalne zebrania żałobne, poświęcone pamięci ś. p. Ministra Bronisława Pierackiego. (Iskra).

Min. Kościółkowski u prez. Sławka

WARSZAWA. (Pat.) Minister spraw wewn. Kościółkowski odwiedził 30 bm. w godzinach wieczornych prezesa Sławka i odbył z nim dłuższą konferencję.

P. Ołpiński tymczasowym prezydentem m. Warszawy.

WARSZAWA. (Pat.) Wobec nieścisłych informacji, jakie ukazały się w prasie, zarząd st. m. Warszawy komunikuje, że wiceprezydent miasta Ołpiński wyznaczony został przez ministra spraw wewnętrznych Zyndram-Kościółkowskiego w charakterze pełniącego obowiązki tymczasowego prezydenta miasta do czasu zamianowania przez radę ministrów nowego prezydenta.

B. min. Zaleski uda się do Kowna?

RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą: „Sekmadenis“ podaje, że w sierpniu przybyć ma z Polski wycieczka polskich działaczy kulturalnych. M. in. przybędzie były minister spraw zagranicznych Zaleski.

Wycieczka litewskiego aeroklubu w Tallinie.

TALLIN (PAT) — W Tallinie bawiła wycieczka litewskiego aeroklubu na czele z prezesem generałem rezerwy Kraucewiciusem oraz sekretarzem gen. rez. Senatorskim. Z Tallina goście litewscy odjechali do Finlandji.

Likwidacja organizacji politycznych na Łotwie.

RYGA. (Pat.) Minister spraw wewnętrznych Gulbis podpisał dekret o zamknięciu i likwidacji wielu stowarzyszeń i organizacji, m. in. łotewskiej socjal-demokratycznej partji, wszystkich jej oddziałów oraz t. zw. klubu Rainisa.

Zmiany w rządzie angielskim

LONDYN. (Pat.) Król zatwierdził następujące nominacje: Olivera Stanleya na ministra pracy i tajnego radcę. Hore Belisha na ministra komunikacji. Duffeoopera na podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu, Hackinga na podsekretarza stanu w Min. Wojny i kapitaną Crockshank na podsekretarza stanu w Min. Spr. Wew.

Linje kolejowe w budowie

Według ostatnich zestawień, w budowie znajdują się obecnie następujące linje normalnotorowe polskich kolei państwowych:

Linja Kraków — Miechów długości 51,43 km., której budowę rozpoczęto w październiku r. 1931; linja Płock — Sierpc długości 35,7 km., rozpoczęta w kwietniu 1919 r.; linja Kutły — Wyżnica długości 2,3 km., rozpoczęta w czerwcu 1930 r. linja Cieszyń — Zebrzydowice — Mościszewice długości 29,5 km., rozpoczęta we wrześniu r. 1930, linja Rybnik — Żory, długości 13,82 km., rozpoczęta w marcu r. 1933 linja Warszawa — Rądom długości 102,8 kl., rozpoczęta w marcu r. 1933.

Ogólna długość linii normalnotorowych polskich kolei państwowych, znajdujących się obecnie w budowie, wynosi 235, 55 km.

Wstrząsająca tragedia w Kostuchnej

W Katowicach wydarzyła się przed fabryką blachy cynkowej w Kostuchnej niezwykła katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć dwóch osób i ciężkie porażenie trzeciej.

Wypadek wydarzył się przy ustawianiu przed fabryką rusztowania dla dekoracji z racji „Święta Morza“. Przy pracy zajętych było kilku miejscowych obywateli. Podczas tej pracy jeden z żelaznych słupów użytych do zawieszania dekoracji obalili się, a spadając oparli się na sieci

Prymas Niemiec potępia teror hitlerowski

Arcybiskup Salzburga ks. Ignacy Rieder ogłosił list pasterski, w którym dotyka obecnej sytuacji politycznej w Austrii. List ów ma tem większe znaczenie, że autor podkreśla w nim, iż występuje w charakterze biskupa niemieckiego, posiadającego historyczny tytuł „Prymasa Niemiec“.

Arcybiskup Rieder daje wyraz swemu głębokiemu bólowi spowodu walki bratobójczej, której widownią jest dzisiejsza Austrija i która rzuca cień niestawy na wszystkich, czujących po niemiecku i mówiących językiem niemieckim. Arcybiskup występuje energicznie przeciwko tajnej i publicznej agitacji terrorystów i ostrzega ludność, by się nie dała wprowadzić w błąd twierdzeniem, iż te akty są usprawiedliwionym środkiem walki z nielegalnym rządem. Papież i biskupi austriaccy, którzy są kompetentni w kwestjach wiary i sumienia, potępił publicznie i uroczyście owe występy. List kończy się wezwaniem, by całe społeczeństwo i wszyscy bez wyjątku wyrzekli się ducha nieprzyjaźni i ałenawości i zjednoczyli swe siły w pokojowej pracy dla dobra kraju. (KAP).

Kto był autorem polskiego hymnu narodowego?

Ostatni numer „Muzyki“ zamieścił studjum znanego muzykologa poznańskiego prof. Łucjana Kamińskiego p. t. „Kto był autorem polskiego hymnu narodowego?“ W swem studjum wywodzi prof. Kamiński, że wersja ogólnie przyjęta w szerszych kołach społeczeństwa polskiego, według której autorem hymnu narodowego był Michał ks. Ogiński, jest nieścisła. Prof. Kamiński po obszernym wstępie historycznym, w którym podaje w syntetycznym skrócie cały posiadany przez naszą muzykologię materiał, dowodzi, że nasz hymn narodowy powstał przed epoką legjonów Dąbrowskiego jako pieśń ludowa i stąd wszedł w obieg reprezentacyjny.

W ten sposób w długotrwałej polemice na temat pochodzenia polskiego hymnu narodowego, która jak się zdawało została zamknięta przed dwoma laty cyklem artykułów dr. St. Zetowskiego, następuje obecnie nowy zwrot. Prawdopodobnie nowa teza prof. Ł. Kamińskiego wywoła ożywioną wymianę zdań.

Ruch—Pogoń 5:1

W meczach piłkarskich o mistrzostwo Ligi padły następujące wyniki:

Ruch—Pogoń 5:1 (2:1).

Warta—Garbarnia 2:2 (1:1).

Legia—Cracovia 0:0.

Widzimy z powyższego, że w dalszym ciągu prowadzi zdecydowanie Ruch.

Projekt utworzenia osobnej dzielnicy alzackiej

STRASBURG. (PAT.) — Deputowani alzaccy należący do regionalistycznej partji republikańskiej (największa partja w Alzacji) złożyli w parlamencie francuskim projekt ustawy do tworzenia utworzenia osobnej dzielnicy alzackiej zorganizowanej na zasadach daleko posuniętego regionalizmu.

Kronika telegraficzna

— Rząd sowiecki przez warszawskie przedstawicielstwo handlowe poczynił w śląskich zakładach elektrotechnicznych zamówienia na do stawę elektrycznych świderów na sumę ok. zł. 400.000.

— Zderzyły się japońskie kontrtorpedowce Ignazuma i Miuyki. Czterech członków załogi zostało zabitych i czterech rannych. Dwóch członków załogi brak, prawdopodobnie utonęli. Kontrtorpedowiec Miuyki uderzony został z tyłu i zatonał.

—[S]—

TO I OWO.

Pomnik Orkana w Nowym Targu zostanie uroczystie poświęcony w dniu 8 lipca b. r. Pomnik ufundowany został przez Związek Podbalan w Ameryce

Trzech podrzutków w Magistracie m. Sosnowca pozostawiła nieznana kobieta. Zgłosiła się ona do Wydziału Opieki Społecznej z trojgiem małoletnich dzieci, prosząc o pomoc, a następnie pozostawiła dzieci w poczekalni, ułatwiając się sama. Dzieci umieszczono w domu sierot.

Samobójstwo na szczycie Giewontu popełnił Stanisław Stefan Majewski, ze Szczuczyna, woj. nowogrodzki. Znalezione jego zwłoki pod krzyżem, z głową wspartą na kamiennym obramowaniu, z browniingiem w zaciśniętej dłoni.

Jest to już drugi wypadek samobójstwa na szczycie Giewontu pod krzyżem. Przed kilku laty pozbawił się tam życia pewien wojskowy.

Maż Cecile Sorel przed sądem

Przed francuskim sądem okręgowym w Pontoise odbył się niedawno proces o zabójstwo, dokonane mimowoli w wypadku samochodowym, i ucieczkę po wypadku. Samo oskarżenie, jak widać, dość banalne, jednak osoba oskarżonego, którym był hrabia Wilhelm de Ségur-Lamoignon, sprawiło, że sala sądowa zapelniała się eleganckim tłumem, żadnym niezwykle sensacji oglądania popularnego — w kołach towarzyskich — hrabiego na ławie oskarżonych.

ARTYSTKA I HRABIA.

Hrabia de Ségur jest członkiem jednej z najbardziej arystokratycznych rodzin francuskich i to już wystarczało dla zapewnienia mu rozgłosu. Lecz co więcej, hrabia de Ségur jest mężem starszej od niego o lat dwadzieścia co najmniej Cecile Sorel, która dzieli ze swą rówieśniczką Mistinguett tytuł najpopularniejszej artystki francuskiej. Przez lat trzydzieści Cecile Sorel była główną podporą i atrakcją „Comédie Française“ cieszącej się światową sławą, a przed rokiem, chcąc zmienić „genre“, stała się, wzorem swej rywalki Mistinguett, gwiazdą music-hallu.

Dla jeszcze większego zainteresowania publiczności, ściągnięto również na deski music-hallu i młodego hrabiego de Ségur, ku niemu zresztą oburzeniu licznych jego ciotek. Oczywiście, powodzenie było kolosalne, wpływy kasowe w odpowiedniej proporcji, a liczni piosenkarze paryscy znaleźli niewyczerpane źródło tematów, wyśmiewając leciwą gwiazdę i jej arystokratycznego małżonka. Jedną z tych piosenek szczególnie dotknęła hrabiego. Postanowił więc ukarać zuchwałca-autora. Wziąwszy ze sobą kolegę z „Casino de Paris“, dość znanego aktora Ozanne, wyruszył po ostatnim przedstawieniu na poszukiwania. Gdzie znaleźć oszczercę, jak nie w którymś z nocnych barów?

POD GAZEM.

Skutek poszukiwań był negatywny, ale zato około piętnastu lat ranem hrabia de Ségur i jego towarzysze chwiali się już dobrze na nogach, gdy wsiadali do luksusowego auta, które miało ich odwieźć do podmiejskiej posiadłości hrabiego. Na pustej drodze można sobie było pozwolić na szybkość 100 km na godzinę. Nieszczęście jednak chciało, że w pełnym biegu pękła jedna z opon. Auto zarzuciło, wpadło na chodnik, przewróciło drzewo i latarnię, i wpadło na przechodzącą robotnicę rolną Brispot. Do tej chwili hr de Ségur prześladował los. Teraz stał się winowajcą, bo zamiast zająć się ranną, zjechał z chodnika, i mimo, że przy uderzeniu pękły dwie dalsze opony, rzucił się do ucieczki. Z głównej drogi skręcił w boczną, kołował, bładził, wjechał nawet w opuszczone kamieniołomy, aż wreszcie znalazłszy się w podparyskiej miejscowości St-Ouen musiał zjechać do garażu celem zmiany opon i nabrania benzyny. Oderwany błotnik auta ułatwił zadanie policji, która odkryła i zaarrestowała hrabiego już w garażu.

W PARZE ZE ZŁODZIEJEM.

Jak tego wymagała tradycja sądu w Pontoise, hr. de Ségur zasiadł na ławie oskarżonych skutą z towarzyszem nieszczęścia, włóczęgą Boudou, sądzonym za kradzież dwóch kureczek i strzelby. Boudou, aczkolwiek stały bywalec sądowy, tym razem jednak czuł się bardzo ośmielony. Dwudziestu kilku fotografów prasowych to nie było co. Boudou za swój wyczyn złodziejski dostał 3 lata więzienia: sąd w Pontoise jest surowy.

Teraz kolej na sprawę hrabiego. Sędzia wyrzuca mu podłość i chęć do zbrodni z jakim zostawił na lasce losu swą ofiarę — jest to tembardziej oburzające jeśli się weźmie pod uwagę że reg bohaterów przodków hrabiego: a więc okoliczności obciążające! Hrabia z trudem powstrzymuje łkanie i odpowiada poprzez łzy: — „Zaluję z całego serca występku, popełnionego w chwili niepanowania nad sobą. Boga i ludzi proszę o przebaczenie... Nigdy nie zapomnę“.

Jak widać, długoletni pobyt jego małżonki na pierwszej scenie francuskiej nie pozostał bez wpływu na hrabiego... Sędzia dostosowuje się momentalnie do nastroju:

— Oto odpowiedź, jakiej spodziewałem się po panu“.

ŚWIADKA NIE SKAZANO.

Zato tak sędzia, jak i prokurator okazali się bardzo surowi dla świadka Ozanne, którego względy formalne nie pozwoliły postawić w stan oskarżenia. „Sąd nie może wystąpić prawnie przeciw panu, ale wyrok wszystkich czeigodnych ludzi potępi pana“.

Dla aktora nie mała to groźba, toteż Ozanne był mocno nieszczęśliwy, bardziej, niż sam hrabia, którego skazano na rok więzienia bez zawieszenia.

BEZ MIĘSA I PARTNERA.

Cecile Sorel, której delikatne nerwy nie pozwoliły na asystowanie przy rozprawie, będzie musiała się obejrzeć za innym partnerem scenicznym. Jeśli chodzi o partnera życiowego, to miejmy nadzieję wraz z hr. de Ségur, że zostanie mu wierna. Bo wierność i miłość w małżeństwie to wielka rzecz. Mieliśmy tego dowód na samym końcu rozprawy, gdyż maż zabitej Brispot zażądał 30.000 franków na otarcie łez. Ale gdy się okazało, że po trzytygodniowym małżeństwie Brispot porzucił żonę 13 lat temu, sąd uznał, że wystarczy mu i 2.000 fr. M. B.

Rumuńskie orkiestry wojskowe w Warszawie



Do Warszawy przybył zespół rumuńskich orkiestr wojskowych złożony z około 750 osób. Po paru koncertach w Warszawie zespół orkiestrowy rumuński udaje się na występy do innych miast Polski.

nach miast Polski.

Na zdjęciu delegacja orkiestr rumuńskich udaje się przed grób Nieznanego Żołnierza celem złożenia wieńca.

Zamiast nieściągalnych zaległości — powinność w naturze

W ciągu ostatnich lat „kryzysowych“ powstały, jak wiadomo, wielkie zaległości w podatkach i świadczeniach publicznych. Ile one wynoszą w sumie — nie wiemy, ale śmiało można przypuszczać, że spora część tych zaległości nie będzie mogła być ściągnięta bez naruszenia substancji majątkowej, lub likwidacji warsztatów produkcji. Aby uniknąć konieczności stosowania tego ostatecznego i obosiecznego środka poczynił rząd w dziedzinie podatkowej szereg ulg dla sumiennych skądinąd płatników, którym warunki nie pozwalają na całkowite wykonanie swoich obowiązków wobec Skarbu. Niektóre zaległości podatkowe zostały też zamienione na powinności naturalne, co naogół jest chętnie widziane przez płatników.

Skreślanie zaległości nie jest środkiem właściwym, bowiem sumienny płatnik, który choćby z największym wysiłkiem spełnia swe obowiązki, okazuje się wtedy w sytuacji gorszej niż ten, kto zaległ, mimo że mógłby płacić. To też sprawa wszelkich skreśleń zaległych świadczeń publicznych jest praktycznie nielatwą do sprawiedliwego rozstrzygnięcia.

Dowiadujemy się jednak o istnieniu projektu zlikwidowania zaległych t. zw. **składek ogniowych**, płaconych przez ludność Powsz. Zakładowi Ubezpie. Wzajemnych tytułem przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia. Projekt ten wydaje się bardzo racjonalny i zasługuje na to, aby odpowiednie władze wzięły go pod uwagę. Posiada on szczególną wartość dla naszego terenu, a polega na tem, aby zaległe składki ogniowe, które w województwie wileńskim wynoszą przeszło 6 milionów zł., zostały chociażby w połowie przekazane samorządom. Wyegzekwowanie ich nastąpi w ten sposób, że **samorządy nałożą na płatników powinność naturalną** w odpowiednich dla każdego rozmiarach. Powinność ta polegać będzie na szarwarku, na wykonaniu robót przy budowie i reperacji dróg, oraz przy rozbudowie środków przeciwpożarowych (zbiorniki wodne, studnie, remizy strażackie i t. p.). P. Z. U. W. skreśli w swoim bilansie pozycje nierealne, nieściągalne, **zyska zaś na tem cały kraj**, bowiem martwy ten kapitał będzie ułpynniony i inwestowany w drodze powinności naturalnych. „Odrobienie“ w

ten sposób swoich zaległości w składkach ogniowych jest dla płatników znacznie łatwiejsze, niż spłacanie gotówką, o którą na wsi jest tak trudno. **Ubezpieczeni często sami proszą o danie im możliwości „odrobienia“ zaległych składek**, a poprawa dróg i rozbudowa środków przeciwpożarowych leży nietylko w ogólnym interesie kraju, lecz zarazem jest bardzo korzystną dla każdego płatnika.

Tam gdzie warunki przeciwpożarowe są lepsze, składki mogą być obniżone, a dobre drogi, prócz ogólnych korzyści dla gospodarstw, przynoszą jeszcze i tę, że ułatwiają strażom pożarnym, pomoc w wypadkach pożarów.

Na naszej wsi działa kilka pomp, ssących niezmiernie nikłe zasoby gotówki. Minimalna jej część zostaje wydatkowana lub inwestowana na miejscu. Wszystko stąd wędruje do dalszych centrów państwa. Projekt powyższy ma więc jeszcze i tę zaletę, że z konieczności lokuje pewien martwy — jeżeli chcieć go widzieć w gotówce — kapitał w takie inwestycje na miejscu, których nasz kraj najbardziej potrzebuje.

kr.

Spojrzenia w przeszłość

Wobec nasyconego tempa dnia dzisiejszego nie jest niczem dziwnem, że literaci po tematy sięgają przeważnie do zdarzeń współczesnych. „Wielka wojna“, prócz najważniejszego dla nas faktu odzyskania niepodległości państwa polskiego, spowodowała tyle zmian społecznych, obyczajowych i etycznych, że tematów dla współczesnych pisarzy jest aż nadto.

Mimo to, niektórzy autorzy polscy coraz częściej spojrzenia swe zwracają w przeszłość, i to w przeszłość niezbyt dawną, bo poprzedzającą bezpośrednio wybuch światowej wojny, lub należącą do czasu trwania tejże wojny. Można by powiedzieć, iż wygląda to tak, jakby obecni pragnęli dziś zapełnić lukę, jaka zaistniała w literaturze polskiej, w czasie, gdy przez rozłogi polskie przewalał się, tam i z nawrotem, niszczący i druzgoczący wszystko potworny walec „wielkiej wojny“.

Takimi spojrzeniami w przeszłość są także ostatnia powieść Piotra Chojnowskiego: „W młodych oczach“ (Gebethner i Wolff 1933), a poczęści także dwutomowa powieść Michała Rusinka, o tomach zatytułowanych: „Walka nad brukiem“ i „Człowiek z bramy“ (Gebethner i Wolff, 1932 — 1934).

Obie te powieści są realistyczne, czy neorealistyczne, jak chcą niektórzy krytycy. Jest to ich dodatnią stroną, wywołaną bezsprzecznie przedewszystkiem faktem odzyskania przez państwo nasze niepodległości. Fakt ten bowiem musiał pozbawić powieść przesycenia głębokim patriotyzmem (mimo cenzury zaborców), tego pewnego rodzaju „cierpiętnictwa“ politycznego, które było zupełnie naturalnym objawem i zrozumiałe, gdy piszący był niewolnikiem w którymś z trzech zaborów, podobnie jak wszyscy jego współziomkowie. Ta zmiana położenia pozwala również dzisiejszym autorom na obiektywne spojrzenie poza siebie, i to jest, zdaje się, najważniejsza przyczyna „neorealizmu“ dzisiejszego.

Bynajmniej nie ze względu na to, że Piotr Chojnowski jest członkiem Akademii Literatury, zaś Rusinek, zdaje się,

jej urzędnikiem, zaczynam od pierwszego. Należy mu się pierwszeństwo ze względu na wyższość artystyczną jego utworu.

Tematem powieści Chojnowskiego jest ewolucja psychiczna chłopca, a potem młodzieńca, traktowana jednak nie sposobem dociekań psychologicznych, ale drogą wzorowego realizmu opisowego. Przez ojca swego, lekarza, spokrewniony on jest ze sferami ziemiańskimi, przez matkę ze sferą przemysłowców. Dziadkiem jego, po kądzieli, jest handlarz koni. Ojca ideowego socjalistę, wywożą Moskale w głąb Rosji, gdzie niebawem umiera, matka wychodzi wkrótce za snoba przemysłowca Voyta. Na tle tych zdarzeń i podanego otoczenia, do czego należy jeszcze dodać stosunki w rosyjskim gimnazjum w Warszawie, autor kreśli przeżycia swego bohatera Michała Kęckiego, w formie jego pamiętnika. Tym sposobem w powieści, której treść rozgrywa się tuż przed i w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, daje Chojnowski trzeźwy obiektywny obraz z tego czasu w środowisku ziemiańskim mieszczańskim i w rosyjskim gimnazjum. Treść książki nie jest więc niezwy-

kła, ale powieść napisał rzetelny artysta, wobec czego powstaje artystyczna, nie-skazitelną całość, zarówno z powodu walorów doskonałości i czystości języka, jak i z powodu swej przejrzystości i szlachetnej prostoty. Ponieważ pamiętnik ten pisze Kęcki jako inwalida wojenny, przeto domyśleć się łatwo, że autor w następnym utworze powieściowym poda dalsze dzieje swego bohatera. O ile wiem Chojnowski właśnie je opracowuje. Czekaj więc czytelników niebawem nowa biesiada literacka.

Michał Rusinek również odtwarza w swej bilogji powieściowej dzieje młodego chłopca. Terenem pierwszej powieści jest „galicyjski“ jeszcze Kraków, terenem drugiej puł polski Gdynia. A więc schyłek wojny światowej i początek niepodległości Polski. Ale wypadki dziejowe i polityczne zaznaczone są tylko słabo w przebiegu treści utworu; całą uwagę skoncentrował Rusinek na odtworzeniu postaci Piotra Ożelucha. Jest to syn wdowy, dozorczyni kamienicy, która umiera niebawem, a Piotr, straciwszy jedyne oparcie, wśród nędzy i poniżenia przebiega przez życie. W-

KURJER SPORTOWY

Pomorze zaprzyjaźniło się z Wilnem

Nadspodziewanie pięknie wypadła wczoraj uroczystość zbliżenia ziemi Pomorskiej z ziemią Wileńską.

Zbratanie tych dwóch polaci naszego kraju nastąpiło przez Automobilklub Pomorski, który przywiózł hołd ziemi Pomorskiej Wilnu (20 samochodów).

W Świętnikach nastąpiło pierwsze powitanie przyjeżdżających gości.

Gospodarze zgromadzili się in corpore a więc z p. mec. Łuczyńskim, p. Komandorem por. J. Gostkiewiczem i innymi na czele.

Koło godz. 8 rano zaczęły przy dźwiękach orkiestry nadjeżdżać pierwsze maszyny witane kwiatami przez miss Euro-py p. T. Masłową i p. mec. Łuczyńską.

Po spożyciu śniadania przygotowane go w lesie przez restaurację „Bukiet“, nastąpił wjazd do miasta.

Przy białych bramach przy ulicy Legionowej orkiestra witała przyjeżdżających fanfarami, a po uformowaniu kolejności, wszystkie samochody w ilości ogólnej około 30 przedefilowały przez ul. miasta, udając się na nabożeństwo do

kościółka św. Kazimierza na które przybyli pp.: wojewoda W. Jaszczółt, gen. Skwarczyński, prezydent dr. Maleszewski i wiele innych osób.

Po nabożeństwie i okolicznościowym kazaniu odbyła się właściwa uroczystość zbratania ziem, mających dużo wspólnego z sobą.

Prezes Automobilklubu Pomorskiego p. inż. W. Stulgiński odczytał adres hołdowniczy nadesłany przez wojewodę Pomorskiego Kirtiklisa:

„Szafełta i Zemi Pomorskiej — pomostu odrodzonej Ojczyzny z życiodajnym Bałtykiem, wiezie miastu wzgórz i kościółów — miłemu miastu Komendanta i Pierwszego Marszałka Polski hołd i zew, nawiązania nieci serdecznej przyjaźni i braterstwa ze wszystkich miast Pomorza — oto Wilnu składają hołd nad Bałtykiem osiedle: prastary Puck, pierwszy port wojenny Rzeczypospolitej, na którym opierał swe sny o potęgę morskiej Władysława IV, a którego serce w murach Katedry wileńskiej spoczywa. Oto Gdynia cud i chluba naszego pokolenia, oto miasto prastare wzdłuż wstęgi Wiślanej rozsiadłe, a które dołą i niedołą Polskiego plemienia się scyli, razem wzrastały lub padały.

Ognis komturów krzyżackich zameczyska warowne lub siedzibą Jana Sobieskiego starosty

gniewskiego będące — oto piękne Chelmino z Toruniem w najstarszych czasach rywalizujące, zasługami wobec Ojczyzny znaczone, przeciwko Krzyżakom powstałe, dawnych wojewodów siedzą, w czasie niewoli związek filaretów tworzy i wiele wiele innych — tych co w borach i piaskach kaszubskich się kryją, lub nad wartką Drwiącą osiadły i wiele małych zapomnianych miasteczek, a niepomniernie szacowanych i zasłużonych, jak Radzyn, gniazdo związku jaszczurczego, z którego bunt przeciwko krzyżackiemu ciemięzcy wybuchła i wreszcie Toruń prastary — stolica Ziemi Pomorskiej, potężni gotykami wieżycami kościołów w strop niebia bijący, który dawną swą świetność w odrodzonej Ojczyźnie do wielkiej potęgi wskrzesić dąży i stając jak ogień na czele miast pomorskich — utrwalając potęgę Państwa na wieki pragnie. A pomny zasług Kopernika własną wyższą nad nią ku chwale Najjaśniejszej stworzyć marzy, przyłączając się do hołdu miast dla mojej Ziemi rodzinnej, jako ten, któremu pieczę Majestat Rzeczypospolitej nad Ziemią Pomorską powierzył, ślą tobie Dostojny Włodarczy Ziemi Wileńskiej braterskie pozdrowienie“.

Po tem przemówieniu skierowanem do p. wojewody wileńskiego, zabrał głos p. wojewoda Jaszczółt, podkreślając wielkie zasługi Pomorza, jak również znaczenie morza.

Za uczucia, płacimy uczuciem i tak samo jak Pomorzanie staramy się iść drogą szczerości, budując pracą i wysiłkami przyszłość Polski.

Pomorzanie przywieźli urnę z ziemią pomorską, a p. prezydentowi miasta wręczyli flagę z okrętu „Wilno“. P. prezydent dr. W. Maleszewski w kilku słowach powitał gości, którzy następnie udali się do Ostrej Bramy.

Prócz Automobilklubu z Pomorza w uroczystości wziął udział Automobilklub Łódzki i Automobilklub Polski.

Przed kościołem św. Kazimierza wybudowano bramę tryumfalną, u wylotu której postawiono piękne proporce Automobilklubów.

Wieczorem goście przyjmowani byli skromną herbatką w Izbie Przem. Handlowej.

Dziś pomorzanie zwiedzą Troki, Łan-dwarów, Werki, a wieczorem odjadą do Torunia.

Zaznaczyć trzeba, że impreza była świetnie zorganizowana, co w dużej mierze zasługą jest pp. kom. por. Gostkiewicza, por. Iwańkiewicza, kontr. ruchu p. y woj. w. l. prezesa m. c. Łuczyńskiego, inż. Stullera i innych.

J. N.

Lekkoatleci Wilna jadą do Poznania.

Do mistrzostw lekkoatletycznych Polski zostało z Wilna zgłoszonych 4 zawodników a mianowicie: Wiczeorek (WKS), Żyłewicz (WKS), Fiedoruk (Pocztowe PW) i Zienewicz (Pocztowe PW).

Trzeba zupełnie szczerze przyznać, że zawodnicy nasi nie mają wielkich szans zajęcia czołowych miejsc w mistrzostwach Polski, które odbędą się 7 i 8 lipca w Poznaniu.

Wieczorek startować będzie w skoku w dal i w biegu na 110 mtr. przez płotki.

Żyłewicz zgłoszony jest do biegów średnich, a obaj zawodnicy Pocztowego PW do rzutów.

Ciekawi jesteśmy ile rzuci kula Fiedoruk, który z każdym dniem poprawia swoje wyniki.

Rotmistrz Cierpicki zdobył nagrodę wojewody p. W. Jaszczółta

Wczorajszy dzień wysiłków konnych przyniósł nam pewnego rodzaju ożywienie. Stawka biegów była o wiele wyższa niż w poprzednich dniach a i pogoda dopisała całkowicie.

Impreza rozpoczęła się konkursem hipicznym o nagrodę 3 Sam. Bryg. Kaw. Na 18 startujących koni palmę pierwszeństwa zdobył Tur — por. Rulke 14 p. ul. 2) Rum — por. Tetmajer 13 p. ul. 3) Łut — rtm. Druhowicz 23 p. ul. 4) Łuk — por. Wilczkiewicz 19 p. ul. 5) Wiska — por. Rylke 14 p. ul. 6) Susz — por. Łopianowski 1 p. ul.

Piękna nagroda 3 Bat. Saperów wileńskich ofiarowana w biegu naprzelaj została zdobyta przez Turę — por. Pozbiński przed Sarpą — por. Łopianowski.

Zwracamy jeszcze raz uwagę, że trasa biegów naprzelaj pozostawia wiele do życzenia, a warto żeby sprawą tą zainteresował się bliżej p. gen. M. Przewłocki. Szkoda jest doprawdy tych koni, które na wybojach kaleczą sobie nogi, a sądzę, że na tem nie powinniśmy polegać właściwy bieg naprzelaj.

Goniłwe z płotami na dystansie 2.800 mtr. wygrał Djonizos — p. Kociejowski.

Bieg o nagrodę Łódzkiego Klubu Jazdy wo-

Kurs morski A. Z. M. w Trokach

W dniu 1 lipca rb. odbyło się w Trokach pod Wilnem otwarcie miesięcznego kursu żeglarskiego zorganizowanego przez Akademicki Związek Morski. Otwarcia kursu dokonał starosta wileńsko-trocki J. de Tramecourt w obecności przedstawicieli wojskowości, władz samorządowych Trok, Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Po podniesieniu bandery na maszcie przy schronisku L. M. i K. komendant Kursu Leonid Abolnik złożył raport p. staroście oraz wygłoszono kilka przemówień. Podczas wspólnego obiadu nastąpiło wręczenie odznak członków honorowych Akad. Zw. Morskiego staroście Tramecourtowi oraz dr. Czarnowskiemu.

W kursie bierze udział 35 studentek i studentów z Wilna, Warszawy, Lwowa, Krakowa i Poznania.

W.K.S. Śmigły—Drukarz 7:2 (4;0)

Wojskowi mieli wczoraj jeden ze swoich najlepszych meczów. WKS wraca jak widzimy do swej dawnej formy, a wynik z Drukarzem 7 : 2 mówi nam najlepiej.

Gra była rzeczywiście piękna i ambitna. Szkoda tylko, że p. sędzia Meller nie potrafił dopasować się do poziomu wysokiej gry, paraliżując wszelkie inicjatywy.

W obecnej chwili w tabeli prowadzi WKS przed Ogniskiem i Drukarzem.

Dziś upływa termin zgłoszeń do regat wioślarskich.

Jeszcze niby nie wiadomo kto przyjedzie do Trok na 8 lipca, by wziąć udział w międzynarodowych mistrzostwach wioślarskich Wilna, gdyż termin zgłoszeń upływa dopiero dziś wieczorem.

Na przystaniach jednak wioślarskich mówi się głośno, że wpłynęły zgłoszenia z Królewca, z Rygi, klubów niemieckich i z nowych klubów krajowych jak Warszawy i Grodna.

Nie ulega wątpliwości, że dużo jest w tem prawdy, że kluby niemieckie nawiązując do swojej poprzedniej korespondencji przysłały do Wilna swoich najlepszych wioślarzy.

Łotysi zapewne przyjadą już dzisiaj wieczorem razem z akademikami, którzy przybywają na kurs portów wodnych do Trok.

Dziś więc o godz. 20 otwarte zostaną wszystkie listy, które zawierają wewnątrz oficjalne karty zgłoszeń poszczególnych zgłoszeń klubów.

Rekord szybowcowy długości lotu

NOWY YORK, (PAT). — Amerykanin Ry-szard Pont pobit światowy rekord długości na szybowcu przebywszy 155 mil w 6 godz. 10 min. Zdaniem prezesa amerykańskiego towarzystwa szybowcowego rekord Niemca Grounoffa, który w swoim czasie przebył 165 mil jako nieoficjalny jest nieważny.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś o godz. 8 m. 30 w.

po cenach propagandowych

ORŁOW

Jutro o godz. 4 pp.

po cenach propagandowych

BOHATEROWIE

A. Z. S. mistrzem w pływaniu

Tegoroczne mistrzostwa pływackie Wilna zorganizowane skromnie w basenie 3 b. Saperów były jakgdyby wskrzeszeniem pięknych tradycji pływackich Wilna, a jeżeli tradycje te zostały częściowo wskrzeszone, to tylko dlatego, że na starcie ukazało się przeszło 30 zawodników.

Wielką jest zasługą sportową AZS, że potrafił on zorganizować u siebie liczną sekcję na czele której stanęła wieloletnia mistrzyni Wilna p. H. Mincerówna.

Akademicy posiadają doskonale zapowiadający się materiał młodych pływaków, którym narazie jeszcze dość daleko do uzyskania nieco lepszych czasów, które potrafiłyby zwrócić na siebie uwagę. Usprawiedliwieniem są opłakane warunki egzystencji klubów pływackich Wilna, które pozostawione są przez Warszawę na pastwę losu i dobrym chęciom organizatorów wileńskich, którzy nie zawsze mogą wykonać swoje wszystkie piękne plany.

Organizacja zawodów przeprowadzana przez Oddział Wileński Polsk. Zw. Pływackiego (oficjalnie rozwiązany przez P. Z. P.) wypadła sprawnie.

Wyniki techniczne są następujące:

100 mtr. stylem dowolnym

- 1) Subotowicz (SMP) 1 m. 22,4 s.
- 2) Martynenko (AZS) 1.25,6.
- 3) Gotlieb (ŻAKS) 1.33,5.

dobnym sposobem, — sprzedaż wymajstrowanego zatrasku do pudełek pasty za 1000 zł! — dorabia się w Gdyni, jako fotograf majątku i jako zamożny młody człowiek wraca do Krakowa, z zamiarem zostania — kamienicznikiem.

Pominąwszy tę bezwzględnie nieprawdopodobną karierę finansową Piotra Ożelucha, przynajmniej należy, że autor nie raz w sposób doskonały, bystro zaobserwowany otwiera środowisko niższych warstw społecznych, chociaż dola matki Piotra zdaje się nam być wyjątkowo ciężką. Przeważnie dozorcom kamienic, w porównaniu z innymi biedakami, nie żle się przecież powodzi. Zarzucić jedno można Rusinkowi, i to z naciskiem, mimo silnego nurtu uczuciowego, kryjącego się pod powierzchwną realizmu autora. Fatalnym błędem Rusinka jest przeistaczanie tego realizmu w niektórych punktach w niesmaczny, ordynarny ultra naturalizm („łajno“, „siusianie“ i t.d.). Czy ta wulgarna „brawura“ jest konieczną? Przecież język polski posiada metafory i omówienia. A szkoda, bo Rusinek ma talent, wprawdzie nie skryształizowany, ale go ma.

100 mtr. stylem klasycznym

- 1) Pimpicki (AZS) 1. 35,6.
- 2) Naborowski (AZS) 1. 37.
- 3) Piotrowicz (AZS) 1.38.

100 mtr. nawznak

- 1) Pimpicki (AZS) 1. 54,9.
- 2) Naborowski (AZS) 2. 9,5.
- 3) Inczyk (AZS).

200 mtr. stylem dowolnym

- 1) Subotowicz (SMP) 3.19,2.
- 2) Piotrowicz (AZS) 3.51.
- 3) Keppel (AZS).

200 mtr. stylem klasycznym

- 1) Pimpicki (AZS) 3. 37,9.
- 2) Piotrowicz (AZS) 3.38.
- 3) Naborowski (AZS) 3.54.

400 mtr. stylem dowolnym

- 1) Subotowicz (SMP) 7.33,9.
- 2) Pimpicki (AZS) 7.35,8.
- 3) Keppel (AZS).

- W sztafetach panów 4 x 100 mtr.
1) AZS 8.9,6. 4 x 200 mtr. 1) AZS 14.51,4
3 x 100 stylem zmiennym 1) ŻAKS 5.5,6.
2) AZS 5.10.

Wśród pań na 400 mtr. wygrała Skorukówna (AZS) 9.3,6 przed Mincerówną (AZS) 9.26,1 n Künsbergiem (AZS) 10 n. 14,1 sek.

Na 100 mtr. Skorukówna miała czas 1 min. 44,1 sek.

Poza konkursem Siniewicz z KPW Ogniska na 100 metr. stylem dowolnym uzyskał piękny czas 1 m. 21,2 sek, a na 100 mtr. stylem klasycznym ustanowił nowy rekord Wilna — 1.30,2 sek.

Innego rodzaju „spojrzeniem w przeszłość“, i to dalszą są wydane dotąd trzy książki z cyklu „Wielcy ludzie“. Nakładcą jest Lwowskie Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Nazwa wydawnictwa zdradza, że książki te przeznaczone są przede wszystkim dla młodzieży szkolnej. Są to monografie znakomitych ludzi, zapisanych trwale w rozwoju kultury światowej. Dotąd wydano: „Michał Anioła“ Leopolda Staffa, „Mikołaja Reja“ Stanisława Wasylewskiego i „Balzaka“ Boy - Żeleńskiego. Są to rzeczy bardzo dobre, opracowane sumiennie, przystosowane do potrzeb młodzieży szkolnej. Mimo to odbija się w nich indywidualność ich autorów. Monografia pióra Leopolda Staffa jest napisana pięknie, ale zimno, jest ona jak jego poezja pełna artystycznego piękna, ale stala-ktytowo zimna. Michał Anioł jest w niej pięknym posągami raczej, aniżeli człowiekiem żywym. Natomiast pełnią życia występują naprzód postacie Reja i Balzaka. Tylko skąd Rej, pieczeniarnia i warchoł, obywatel państwa bardzo nieszczer-gólny, znalazł się pomiędzy „wielkimi ludźmi“?

Adam Cehak - Stodor.

GARB NA ANTOKOLU

Bardzo dużo jest stańczykowskich lekarzy, jeszcze więcej „znawców“ literatury, krytyków artystycznych (swego chowu), ba — nawet dziedzin, której znajomość jest dosyć drobiazgowo i urzędowo sprawdzana, technika, cieszy również, bardzo liczny zastęp „ekspertów“ i surowych krytyków. Osobliwie licznie występują oni wobec techniki... magistrackiej. Prawda — dzięki szczególnemu kultowi kompetencji, minionych rad miejskich, kiedy to, jak już wspominaliśmy kiedyś, chirurgowie kupowali tramwaje, a organiści prowadzili kina i... rzeźnie miejskie, — pojęcie o technicznej wiedzy magistratu nie mogło kształtować się korzystnie dla niej. Niemniej wszakże, dużo w tem, zwłaszcza w ostatnich czasach zmieniło się na lepsze i krytyki straciły sporo na aktualności, czyli są przeważnie — nie — wczesne.

Do takich można zaliczyć atak pewnego pisemka endeckiego w Wilnie, które w swoim czasie oburzało się bardzo na niwelowanie ul. Kościuszki na Antokolu. Oczywiście roboty te miały być „nieracjonalne“, a nawet „niepotrzebne“, co najmniej zaś nieaktualne i t. d. Dziś, z tej racji, że dobiegają one końca, a cały ruch kołowy już toczy się po obniżonej i wyrównanej jezdni można przypomnieć racje, które sprawiły, że niwelacji tej, wbrew wydziwianiom stańczykowskich „techników“, dokonano.

A więc względ pierwszy, urbanistyczny. Kwestja odpowiedniej niwelacji miasta, ma zasadnicze znaczenie i dla jego wyglądu i ruchu ulicznego. Mamy już w Wilnie kilka ulic wadliwie uregulowanych z „garbami“ na podobieństwo antokolskiego. „Garbata“ jest ul. Mickiewicza, garbata jest W. Pohulanka, po-fałdowana, jak leśna czy polna droga. Dziś już na niwelację zapóźno, bo ulice te są szczelnie zabudowane i wszelkie zmiany w ich poziomach pociągałyby za sobą zbyt duże komplikacje, aby je można było przeprowadzić.

Natomiast zupełnie dobrze dało się to zrobić na Antokolu, w miejscu mało zabudowanym, częściowo nawet, zupełnie od zabudowań wolnem. Dziś ulica ta jest przyjemnie równa, ma pięknie otwartą perspektywę z zamykającym ją wspaniałe na wyniosłości, kościołem św. Piotra i Pawła. Po jezdni trzeba będzie obniżyć chodnik, dzięki czemu, domy po lewej położone przeważnie poniżej jego poziomu, teraz przeciętnie znajdą się z nim narówni.

Przy wzrastającym ruchu budowlanym, za rok czy dwa całe to ważne przedsięwzięcie byłoby może spóźnione. A przecież względy regulacyjne nie są tu jedyne, bo bardzo szczęśliwie połączono je z innymi.

W pierwszym rzędzie występuje mię-

dzy niemi budowa wału ochronnego nad Wilją. Cały „garb“ został przez ten wał pochłonięty. Był on jednym z dwóch zbiorników ziemi dla tego odcinka wału może najważniejszym, bo niemal przytykającym do niego.

Wiadomo również że po zniwelowaniu tej ulicy przeprowadzono pod nią kanał. Jest on dość duży, murowany i dzięki temu niwelowaniu zrobiono tu sporą oszczędność. Poziom na którym przech. obecnie kanał, jest ten sam, na którym budowano go i przed niwelacją, czyli że wówczas musiano go wykopywać o kilka metrów głębiej — wiąże się z tem i odpowiednio większy nakład pracy i kosztów.

Nakoniec w szeregu pozostałych, wiążących się z niwelacją tej ulicy robót trzeba wymienić zlikwidowanie przez Dyr. Pocht., słupów telefonicznych, i założenie kabla podziemnego. Roboty niwelacyjne przyspieszyły to i również, znacznie ułatwiły.

Jedynym „gorzkim ziarnkiem“ w tem wszystkim, jest tu usunięcie kilku pięknych drzew. Ale cóż — trudno. Było to nieuniknione. „Gdzie drogi wycinają tam i drzewa lecą“ — możnaby odpowiedzieć wszystkim i prawdziwym i fałszywym — bo demagogicznym tylko, miłośnikom zadrzewienia, w Wilnie.

Musimy tu jeszcze dodać, że nie dotyczy się to drzew przy nie obniżonym dotychczas, chodniku. Te mają być bez szkody dla nich, razem z chodnikiem, obniżone, po wybudowaniu chodnika po stronie przeciwległej, która również będzie obsadzona. Ten drugi chodnik i jego zadrzewienie, to jeszcze jedna korzyść zniwelowania ulicy. Sl.

25-lecie istnienia Kolonji Wileńskiej Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół

Kolonja Wileńska obchodziła wczoraj 25-lecie swego istnienia.

W ramach tej uroczystości odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół katolicki. Uroczystość ta zgromadziła wszystkich wiernych z Kolonji, ponadto wiele osób przybyło z Wilna m. in. i starosta grodzki Kowalski. Poświęcenia kamienia dokonał J. E. Arcybiskup ks. Jałbrzykowski, połową mszę św. odprawił ks. dziekan Adamowicz.

Z okazji 25-lecia istnienia Kolonji o godz. 10-ej min. 30 odbyła się w sali miejscowej szkoły powszechnej w obec-

ności p. starosty i tłumów publiczności akademja. Po akademji ad hoc zorganizowano herbatkę, na której wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień. M. in. głos zabierał również p. starosta Kowalski, który scharakteryzował dotychczasową działalność Kolonji, wzywa jej członków do dalszej intensywnej pracy. Kończąc swe przemówienie p. starosta wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Okrzyk ten podchwycyony został entuzjastycznie przez wszystkich zebranych.

Uroczystość ku czci Matki Boskiej Ostrobramskiej

Z racji zainaugurowania uroczystości ku czci Matki Boskiej Ostrobramskiej wczoraj J. E. Arcybiskup Ks. Metropolita Wileński odśpiewał w kaplicy Ostrobramskiej litanję do Matki Boskiej. Na nabożeństwie obecne były tłumy wiernych oraz pielgrzymki, które w dużej ilości ścigały do Wilna.

Dziś odbędzie się dalszy ciąg uroczystości które potrwać do 4 b. m. włączając. Clou programu uroczystości religijnych odbędzie się w dniu dzisiejszym. Na dziś bowiem przypada 7 rocznica koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

—o—

OFIARY.

Dla najbardziej potrzebujących od p. J. 5 zł.
Od M. J. — dla najbardziej potrzebujących 5 zł.

Mała różnica...

Czem chce zostać młodociana awanturka.

Onegdaj w biały dzień, gdy jeden z funkcjonarjuszów urzędu obyczajowego wstąpił w celach lustracyjnych do przybytku uciech niejakiej Mickunowej przy ul. Garbarskiej, spostrzegł przy stole dziewczynkę zajętą jedzeniem.

Na pytanie funkcjonarjusza Urzędu skąd tu mała dziewczyna i co właściwie tutaj porabia, Mickunowa opowiedziała następującą historję: Tegoż dnia w godzinach popołudniowych przed jej domem zatrzymała się dorożka, z której wysiadła dziewczynka schludnie ubrana, w wieku 11—12 lat. Dziewczynka weszła i od razu zapytała, czy nie pomyliła się co do charakteru lokalu, którego progi przestąpiła.

— Nie pomyliłaś się — odpowiedziała Mickunowa.

— Szukam takiego lokalu. Chcę pozostać u pani. Zresztą uważam, że jest to tylko czasowe zajęcie dla mnie. Później pragnę zostać gwiazdą filmową.

Sprawa zacięła przedstawiela Urzędu Obyczajowego. W czasie dochodzenia stwierdzono, że dziewczynka nazywa się Klara Szechtmann i jest córką zamożnego piekarza w Pińsku. Szechtmannówna, która liczy 11 lat, uciekła już z domu rodzicielskiego po raz czwarty.

Gdy oświadczone jej, że powódruje spowrotem, wszeźła w urzędzie awanturę, oświadczała, że zanie nie powróci do domu, chce bowiem zostać albo gwiazdą filmową, albo kokotą. Spotkała bowiem w Wilnie pewnego aktora, który jej powiedział, że ma niezwykle talent i że wyrośnie z niej prawdziwa gwiazda ekranu.

Sz. mimo oporu skierowano wczoraj pod eskortą policyjną do Pińska z jednoczesnym wnioskiem ukarania rodziców małoletniej awanturki, którzy widocznie nie zadają sobie zbytnio trudu z opieką nad dzieckiem. (c)

Wśród czasopism

— Śląskie Wiadomości Statystyczne. Wy-szedł z druku zeszyt 2 „Śląskich Wiadomości Statystycznych“, miesięcznika wydawanego przez Śląskie Biuro Statystyczne przy Śląskiej Radzie Wojewódzkiej w Katowicach.

Zeszyt ten zawiera ostatnie dane z zakresu statystyki ludności, życia gospodarczego i administracji publicznej Województwa Śląskiego, uwzględniając w tablicach szczegółowy podział administracyjny Śląska.

Poszli szukać lepszej doli Tragedja głodującej rodziny

K. Krzywicz, zam. przy ul. Niedźwiedziej 4 zameldował policji, iż jego lokator Kazimierz Józefowicz wraz z żoną Marią znikł onegdaj z domu, pozostawiając w mieszkaniu 6 małych dzieci.

Józefowicz był ostatnio bez pracy i znajdo-

wał się w niezwykle ciężkiem położeniu. Głód był częstym gościem w jego domu.

Zbiegła para małżeńska pozostawiła kartkę, w której prosi, by dobrzy ludzie zaopiekowali się dziećmi, ponieważ sami udają się w świat szeroko szukać szczęścia. (c)

PETER KRAYE

43

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

Lecz Hendrik podziękował z uśmiechem: nie, wystarczy tego, że już wczoraj popsuł sobie żołądek, widocznie nie znosi tak zwanego porządnego jedzenia! Zrzucił płaszcz nieprzemakalny, ściągnął kostium kąpielowy i milcząc, skierował się spowrotem do lasu.

Millican, który tymczasem zupełnie przyszedł do siebie, udał się do Peera.

— Pani Hooge oczekuje pana w swojej kajucie, mister Jesper!

Peer podniósł się i poszedł za nim, znużony jak po nieprzespanej nocy; zataczał się, oczy głęboko zapadły, zmięta twarz nagle postarzała o wiele lat.

Ziółkła cera miała wygląd tak chorobliwy, iż cała załoga jednogłośnie osądziła, że to nic innego, jak malarja w ciężkiej formie; zresztą miejscowość, w której się znajdowali obecnie, miała pod tym względem ustaloną sławę i uchodziła za nader niebezpieczną.

Ale nie febra tropikalna zmogła Peera!

Elma siedziała na brzegu łóżka i przyjaźnie skinęła głową na powitanie:

— Dobrze, że pan tak prędko przyszedł, Jesper! muszę pomówić z panem!

Palila papierosa i ruchem ręki zaprosiła by usiadł.

Ociągając się, zajął wskazane miejsce i zapytał niepewnie:

— Gdzie jest mąż pani?

— Nie mógł się pozbyć uczucia, że stracił prawo do przebywania w tej maleńkiej kajucie — jego miejsce było teraz tam, w zaroślach, gdzie dzikie zwierzęta rozszarpują się nawzajem w krwawej walce.

Elma zapatrzyła się przed siebie i nie od razu odpowiedziała na pytanie.

To milczenie przynęcało Peera.

— Czy mogę być w czemś pomocny mężowi pani? Pewnie przyszedł po rzecz?

Sprawa z rzędu najnaturalniejszych pod słońcem! Hendrik Hooge niedługo wróci, obciążony wszelkiego rodzaju przedmiotami, które w Europie będą zdobyły jego pokój.

Wspomnienia z rajy.

I później, spoglądając na te pamiątki, będzie gawędził z Elmą o przedziwnym okresie życia, który już dawno przeminął...

Elma zgasiła papierosa i rzekła nadzwyczajnie opanowanym głosem:

— Hendrik nie wraca z nami, Jesper!

Jego źrenice błysnęły nagle ogromnem zdziwieniem, które ustąpiło miejsca podświadomej chęci do-wiedzenia się czegoś więcej; odczuł tę nowinę jak głu-

chy cios, który nim wstrząsnął do głębi duszy, w chwili później porwała go dzika radość, uwalniając długo tłumioną w sercu miłość i bezgraniczną ofiarność. Skończyło się bezpowrotnie panowanie nad sobą!

— Brakowało mu tchu, gdy pytał, z trudem wymawiając:

— Nie wraca... z nami?!

Elma zachowała zimną krew — udzieliły jej się dostojny spokój i wielka cisza tego człowieka, który poznał i odnalazł siebie.

— Nie, Jesper! Nie chce wracać! Nie chce również, bym tu pozostała przy nim. Dał mi podpisy, potrzebne do unieważnienia naszego małżeństwa... Jeszcze nikomu nie mówiłam o tem, bo... bo nie widzę potrzeby wtajemniczania tych ludzi w swoje osobiste sprawy... Cóż ich wszystkich może obchodzić, co między nami zaszło?... Może pan spełnić moją wielką prośbę?

— Wszystko! Co mam uczynić?

Wobec niezwyklego panowania nad sobą tej wyjątkowej kobiety zapomniał o elementarnej uprzejmości, nakazującej zwrócenie się z konwencjonalnem zapytaniem: „Czy pani nie życzy sobie, bym jeszcze raz z nim pomówił?“

Była mu wdzięczną, że jej tego oszczędził.

(D. c. n.)

KRONIKA

Poniedziałek

2

Lipiec

Dziś: Koronacja Obrazu M. B.

Jutro: Anatoniusza i Heljodora

Wschód słońca — godz. 2 m. 49

Zachód słońca — godz. 7 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 1/VII — 1934 roku.

Ciśnienie 756
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 28
Temperatura najniższa + 15
Opad 2,3
Wiatr południowy
Tendencja: spadek, potem wzrost
Uwagi: pogodnie, po południu burza.

Przepowiednia pogody w-g PIM'a.

Po przejściu burz i przelotnych deszczów stopniowo polepszanie się stanu pogody, począwszy od dzielnic zachodnich. Nieco chłodniej. Słabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

MIEJSKA

— Generalna Kontrola Pracodawców. Wobec niezgłoszenia do ubezpieczenia przez wielu pracodawców zatrudnionych u nich pracowników, jak również wobec znacznego zalegania z opłatą składek, dowiadujemy się, że Ubezpieczalnia Społeczna przeprowadzi poczynając od dnia 3 lipca r. b. generalną kontrolę pracodawców na terenie całego m. Wilna siłami kilkudziesięciu swoich pracowników. Kontrola pociągnie za sobą stosowanie w szerokim zakresie wniosków egzekucyjnych i karnych.

Powyższa akcja spowoduje od dnia 2 lipca skrócenie godzin przyjmowania interesantów w Ubezpieczalni do godz. 13 i pół aż do odwołania.

— PRZEKAZANIE AKT WYBORCZYCH ZARZĄDOWI MIASTA. Onegdaj Główna Komisja Wyborcza przewiozła i przekazała magistratowi wszystkie akta dotyczące ostatnich wyborów do Rady Miejskiej, Akta te przechowywane będą w archiwum miejskiem.

GOSPODARCZA

— Kredyty dla rolników. Państwowy Bank Rolny przystąpił do wydawania kredytów dla drobnego rolnictwa na zaliczkowanie zboża. Również Bank Rolny przystąpił niebawem do udzielania rolnikom kredytów rejestrowych na zastaw zboża.

ADMINISTRACYJNA

— Handel potajemny nie ustaje. Mimo zastrzeżenia ostatnio akcji władz administracyjnych przeciwko nieuczciwym kupcom, uprawiającym handel w niedziele i święta, wczoraj znowu organa policyjne sporządziły 9 protokółów za uprawianie potajemnego handlu w sklepach. Wszyscy winni ukarani zostaną w trybie do rażącym przez władze administracyjne.

Z UNIwersYTETU

— Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie — w okresie wakacyjnym 1934 r. czynna będzie w lipcu i w drugiej połowie sierpnia w godz. 9 do 3 po poł. (wypożyczalnia od 12 do 2). Od 1 do 15 sierpnia będzie Biblioteka zamknięta dla publiczności.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Z AKADEMICKIEGO LEGJONU MEO-DYCH. Wzywam wszystkich legionistów (stek) obecnych w Wilnie, do stawienia się w dniu 4 bm. o godz. 19-ej we własnym lokalu przy ulicy Zamkowej 24. pod rygorem organizacyjnym. Komendant A. L. M. U. S. B.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— NABOŻENSTWO ŻAŁOBNIE w trzydziestolecie śmierci twórcy i przywódcy politycznego sjonizmu, dr. Teodora Herzla odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w głównej synagodze.

Z okolicznościowymi przemówieniami wystąpią rob. Sz. Frid i Z. N. Klejnstejn.

— Komitet Żyd. Rzemiosła. Onegdaj odbyło się w lokalu „Ort“ (Tow. dla popierania pracy wśród ludności żydowskiej) wspólne posiedzenie „Jekopo“ (Żyd. Komitet Pomocy Ofiarom Wojny), Banku Żydowskiego, Związku Kobiet, Zw. Rzemieślników, Kom. Pomocy Tow. Pomoc Pracy i t. d. w sprawie organizowania rzemiosła żydowskiego.

Po żywej debacie, która nie była też wolna od ostrych incydentów, postanowiono stworzyć wspólny komitet dla przeprowadzenia szeregu akcji m. in. stworzenia funduszu celem umożliwienia niezamożnym rzemieślnikom wykupienia kart rzemieślniczych. Uchwalono też zwrócić się w tej sprawie o pomoc do Centralnego Komitetu w Warszawie i do Jointu. Także Wileński Komitet Pomocy udzieli na ten cel szeregu nadzwyczajnych pożyczek.

W tej sprawie ma się odbyć jeszcze szereg posiedzeń dla uzgodnienia postulatów poszczególnych grup, mających wejść w skład wzm. komitetu.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— KOMUNIKATY O. M. P. — Zarząd Ogniska O. M. P. im. Romualda Traugutta i Ogniska im. Filaretów w Wilnie niniejszem wzywa kandydatów i uczestników do przybycia w dn. 3 lipca r. b. na zebranie informacyjne — programowe, które odbędzie się w lokalu Ogniska przy ulicy Bazylińskiej Nr. 2 o godz. 19 m. 30.

* * *

Referat oświatowy Ogniska O. M. P. im. Józefa Montwiła w Wilnie podaje do wiadomości, że w dniu 1 lipca r. b. o godz. 19 w lokalu Ogniska przy ulicy Zarzeczej Nr. 42 odbędzie się uroczysty obchód Święta Morza, na program którego złożony jest: reprodukcja orkiestry, chór, deklamacje, inscenizacja i t. p.

Wstęp wolny.

Teatr i muzyka

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Orłow“. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś ukaże się po raz ostatni po cenach propagandowych rekordowa op. Granichstedtowa „Orłow“. W roli głównej ujrzymy primadonnę teatrów warszawskich Janinę Kulczycką w otoczeniu: Halmirskiej, Dembowskiego, Domoławskiego, Szczawińskiego, Tatrzańskiego i innych. Zespół baletowy wykona szereg efektownych tańców. Ceny miejsc propagandowe od 25 gr.

— „Bohaterowie“. Jutro w dalszym ciągu grana będzie po cenach propagandowych melodyjna op. Straussa „Bohaterowie“ z J. Kulczycką w roli Nady.

— „Pogani“. Jedną z najpiękniejszych operetek Lehara „Pogani“ wejdzie niebawem na repertuar Teatru Muzycznego „Lutnia“. Barwne i wielce melodyjne to widowisko otrzyma pierwszorzędną obsadę sceniczną z J. Kulczycką i R. Peterem (rola tytułowa) na czele. Wartościowy ten utwór muzyczny wyposażony został w nowe efektowne dekoracje i kostiumy. Premiera w końcu bieżącego tygodnia.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM

— Dziś, w poniedziałek dn. 2-go lipca o godz. 8.30 przedstawienie wieczorowe wypełni świetna komedia muzyczna Berra i Verneilla „Moja siostra i ja“ — ciesząca się dużym powodzeniem, dzięki bezbłędniemu humorowi oraz żywej i interesującej akcji i melodyjnej muzyce Benatzky'ego (orkiestra pod kierownictwem S. Czosnowskiego). W rolach głównych — Hanka Wańska — księżniczka Dolly i Stanisław Iwański — bibliotekarz. Reżyserja — W. Czengerego. Ceny propagandowe.

Jutro, wtorek dn. 3.VII o godz. 8.30 wiecz. „Zamknięte drzwi“.

— DZIŚ POŻEGNALNY WYSTĘP IGORA ILINSKIEGO W KONSERWATORJUM. Dyrekcji sali

Konserwatorium udało się pozyskać znakomitego artystę sowieckiego Igora Ilńskiego na jeszcze jeden, bezwzględnie ostatni występ, kt. odbędzie się dziś w poniedziałek, 2 lipca o g. 8.30 wiecz. Pierwszy występ tego świetnego artysty odbył się wobec doszczętnie wypełnionej sali i przy niebywałym entuzjazmie publiczności. Program nowy.

Bilety sprzedaje kasa Konserwatorium od 11 rano bez przerwy.

Żydowskie kolonie rolne na Polesiu

Jeszcze w ub. roku donosiliśmy o wykupywanie gruntów na Polesiu przez różne organizacje żydowskie. Ostatnio żydowskie organizacje rolnicze i kolonizacyjne zakupiły kilkaset hektarów ornej ziemi i większe przestrzenie łąk dla żydowskiej organizacji rolniczej instruktorskiej.

Specjalni instruktorzy żydzi będą przeprowadzali kursy i wykłady roln.

Na wileńskim bruku

ZBIEGŁA SAMOBÓJCZYNI.

Wczoraj w godzinach wieczorowych w jednej z piwni przy ul. Kalwaryjskiej rozegrał się dramat. Jedną z kelnerek, dwudziestokilkuletnia Irena Szafranowiczówna wbiła sobie nóż w klatkę piersiową.

Na miejsce wypadku wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

Niebawem Szafranowiczówna, korzystając z nadarzającej się okazji, zbiegła ze szpitala.

Powodem zamachu desperackiego była, jak przypuszczają, jakaś historia romantyczna. (c)

ZŁODZIEJ MUCHA.

Wczoraj w nocy posterunkowy Michał Skoruk, pełniący służbę przy ul. Zarzeczej, spostrzegł nagle, jak ze ściany jednego z domów przy ul. Młynowej zeszługuje się jakiś zręczny akrobata.

Domyślając się, że to złodziej, posterunkowy szybko ukrył się we wnece bramy, a gdy już jego było na ziemi, capnął go. Po wylegitymowaniu okazało się, że jest to zawodowy złodziej Aleksander Ryńkiewicz, zam. w „Cyrku“ przy ul. Połockiej 4.

Dochodzenie wykazało, że złodziej wdrapał się po ścianie do mieszkania Władysława Krasowskiego przy ul. Młynowej i skradł stamtąd suknie, zegarek oraz inne rzeczy znacznej wartości. (c)

DZIŚ PREMIERA! Wielki NIESAMOWITY porwający film

?FANTOMAS?

W rol. gł.: Ricardo Cortez, Carku Morlay, Mary Duncan i inni.
Groza! Sensacja! Napęd! NAD PROGRAM: ATRAKCJE. Ceny zniżone od 25 groszy

Kino-Rewja COLOSSEUM

DZIŚ. Po raz pierwszy! Wielki erotyczny przebój! Produkcja europejska 1934 r. z udziałem najsłynniejszej pary kochanków Mary Glory i Alberta Prejeana p. t. „Przygoda miłosna“

Film został nagrodzony Złotym Medalem.

NA SCENIE: Nowa Rewja WILNO — MONTE CARLO.

Program: 1) Jarmark miłości — komedia scenka małżeńska — cały zespół. 2) Fox-trott — duet Norton. 3) Opowieści dziada — F. Kaczorowski. 4) Taniec rosyjski — duet Grey. 5) Gazeciarze warszawscy — Kaczorowski. 6) Aktówka „Należy się płacić“. 7) Policjant (groteska) duet Norton. 8) Postój cyganów. 9) Pociąg do Monte — finał w wyk. ca. zespołu. Ceny od 25 gr.

P A N

DZIŚ! Wielkie powodzenie! Najnowszy przebój produkcji „SOWKINO“ w MOSKWI

Całkowicie mówiony i śpiewany w języku rosyjskim. Reżyserja genialnego sowieckiego filmowca Jermolińskiego. Świetny nadprogram: liczne dodatki i aktualna dźwiękowa. Pomimo letniej pory, postępując w myśl naszej zasady wyświetlamy obecnie ten wyjątkowy film rosyjski. Ceny nie podwyższone — od 25 groszy. Sala dobrze ochładzana.

Dziś przedostatni dzień. Najnowszy przepiękny film, potężny dramat p. t.

Raj przestępców (Pożądana — Kobiety)

W rol. gł. Dorothy Mackall, Johnn Wray i Victor Carcony.

Bogaty nadprogram: 1) Wspaniała Jazzbandowa orkiestra hawajska. 2) Najnowsza komedia „Klub miłusińskich“. 3) Rewelacja „Taniec szkieletów“.

Seanse: 4, 6, 8 i 10,15 wiecz. — Ceny miejsc od 25 gr. NA WSZYSTKIE SEANSE

ROXY

Dziś ostatni dzień programu!

Ceny zniżone: dzienne od 25 groszy, wieczorowe od 35 groszy.

Ostatnie 2 pożegnalne występy Niny Bielicz

Na scenie: Rewja p. t. „KRYZYS SIĘ KOŃCZY“ w wykonaniu całego zespołu.

Na ekranie: Potężny dramat miłości p. t. NOCNY EXPRESS. W rol. gł. Ruth Hall i Robert Elliot

OGNIKO

Dramat który przemawia do serc i sumień. Wielki krzyk rozpacz serca starganego w walce życiowej „Na ławie hanby“

W rolach głównych: Betty Campton i znakomity śpiewak Eddie Dowling

NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe.

DO WYNAJĘCIA

duży lokal na parterze od ulicy w centrum miasta Biskupia 4.
Dowiedzieć się u dozorczy lub telefon Nr. 188
od godz. 2—4 po południu i wieczorem od 7-ej

KAŻDE OGŁOSZENIE

najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpoczytniejszym piśmie

„KURJER WILEŃSKI“

DOKTOR

Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe,
Ul. Wielka Nr. 21,
telefon 9-21, od 9-1 i 3-7.
Niedziela, 9-1.

Dr. Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
ul. Wileńska 3, tel. 5-67
Przyjm. od 8-1 pp. i 4-8 w.

Dr. Kenigsberg

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe,
ul. Mickiewicza 4,
telefon 10-90,
od godz. 9-12 i 4-8.

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz.
przeprowadziła się na
ul. J. Jasińskiego 5-20
róg Ofiarnej (obok Sądu).

AKUSZERKA

Śmiałowska

przeprowadziła się
na ul. Orzeszkowej 3-17
(róg Mickiewicza)
tamże gabinet kosmetyczny,
usuwa zmarszczki, brodawki,
kurczaki i wagi.

AKUSZERKA

M. Brzezina

przyjmuje bez przerwy
przeprowadziła się
Zwierzyniec, Tomasza Zana,
na lewo Gedyminowską
ul. Grodzka 27.

LETNIKÓW

z całodziennym dobrem utrzymaniem, 3-4 osoby poszukuje. Komunikacja dogodna — 3 km. od stacji Oszmiana — szosa. Miejscowość ładna, sucha, dwa lasy, duży ogród owocowy, kąpiel, tenis.
Bliższa wiadomość pisemnie lub osobiście — poczta Żuprany, powiat oszmiański, majątek Barańce, Jagużniańska.

Poszukuję letniska

nie w pensjonacie. Warunki: niedaleko stacji kolejowej, las, rzeka lub jezioro — aby były rybki i polowanie. Z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia proszę kierować do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Letnisko“

Potrzebne od 1 sierpnia 1934 r. mieszkanie

4-6 pokojowe, z łazienką (o ile możliwości gazowa), kuchnią, pokojem służbowym, nowoczesne, suche, ciepłe, słoneczne, nie wyżej II piętra, wprost od gospodarza. — Oferty z podaniem warunków do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Dobry lokator“.

Udzielam lekcji

i korepetycji w zakresie 5-ciu klas gimnazjalnych ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: jęz. polski, niemiecki, historia. Oferty pod adresem: ul. Konarskiego 27-4, Zdz. Serafinowicz

LEKCYJ

i konwersacji francuskiego.

udzieli za minimalną opłatą osoba starsza, posiadająca wyższe wykształcenie. Godzina — 1 zł. Oferty do „Kurjera Wileńskiego“ pod „W. B. - francuski“

B. NAUCZYCIEL GIMN.

udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, jęz. polski. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Kurj. Wil.“ pod b. nauczyciel.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.

Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.